

Kraków, 4.07.2023

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Marty Kotkowskiej pt.

*To, co pomiędzy słowem a obrazem. Współczesna dziecięca książka obrazkowa i ilustrowana w Polsce*

Doktorantka podjęła się opracowania tematu niezwykle trudnego, a zarazem potrzebnego. Polska nauka pozostawała bowiem do tej pory daleko w tyle za badaniami prowadzonymi na świecie, co wynikało w pewnej mierze z faktu, że popularność książki obrazkowej na rynku wydawniczym w naszym kraju przysła z opóźnieniem (w zasadzie dopiero w drugiej dekadzie XXI wieku). Trudność spowodowana jest faktem, że do badania tego rodzaju pozycji książkowych konieczne są kompetencje z zakresu kilku dziedzin i dyscyplin, a zajmują się nimi oprócz literaturoznawców pedagogzy, psychologzy, bibliolodzy, bibliotekoznawcy, historycy sztuki, kulturoznawcy. Marta Kotkowska udowodniła, że potrafi połączyć perspektywę biblioznawczą, edytorską, literaturoznawczą, a nawet filozoficzną, choć jej praca koncentruje się na materialnym wymiarze książki jako dzieła sztuki, co jest uzasadnione charakterem analizowanych źródeł.

Recenzowana rozprawa składa się z czterech części: bardzo obszernego wprowadzenia, zwięzłego podsumowania zawierającego wnioski z badań, rozbudowanej części metodologicznej oraz części zasadniczej – analityczno-interpretacyjnej, opartej na szczegółowym badaniu 550 wybranych książek dla dzieci. Trzeba jeszcze wspomnieć o 20-stronicowej bibliografii z literaturą przedmiotu i spisie ilustracji, które są ważnym elementem rozprawy (poddawane skrupulatnym analizom, porównywane, interpretowane). Pracę doktorską zamyka tabela z opisanymi 550 tytułami źródłowymi.

Cześć pierwsza daleko wykracza poza zwyczajową zawartość wprowadzenia. Na prawie sześćdziesięciu stronach Autorka ustala pojęcia, przedstawia historyczny rozwój książki dziecięcej z edytorskiego punktu widzenia ze szczególnym uwzględnieniem książek ilustrowanych i obrazkowych. Osobną uwagę poświęca punktom zwrotnym czy „kamieniom milowym”: *Alicji w krainie czarów* Lewisa Carrolla i jego polskim edycjom oraz *Złotej różdżce* Heinricha Hoffmana. Osobną wartość ma fragment zatytułowany *Pierwsze polskie książki z kolorowymi obrazkami – pisanie do obrazków*, ponieważ w nim mgr Kotkowska przedstawia własne niezwykle odkrycia równoległych tytułów, wydawanych w różnych krajach, z tymi samymi lub niemal tymi samymi ilustracjami (s. 29n). Zwraca przy tym uwagę na skalę

stwierzonego zjawiska naśladownictwa w książce dziecięcej początku XX wieku. Poprawia też powielany przez najważniejszych polskich badaczy błąd: przypisywania ilustracji Harriet M. Bennett Charlesowi H. Bennettowi (s. 29). Zestawienie porównawcze książek z jej ilustracjami (angielskiej, polskiej i chorwackiej) robi duże wrażenie (s. 30). Warto przy tym zauważyć, widoczną w całej pracy, funkcjonalność zamieszczanych w tekście obrazów. Każdy z nich jest punktem wyjścia do analiz i interpretacji, służy do poparcia wyprowadzanych z badań wniosków, w żadnej mierze nie pełni jedynie funkcji ornamentacyjnej, a nawet egzemplifikacyjnej. Można zaryzykować twierdzenie, że stanowi również istotny element przekazu. Doktorantka w przemyślany sposób zestawia ze sobą okładki, wyklejki, ilustracje, w jednej z fragmentów rozprawy poddając je modyfikacjom w celu udowodnienia swojej tezy (nazywa ten sposób postępowania eksperymentem, s. 239, 240). Niezwykłą dbałość o rzetelne oddanie szczegółów i urody obrazów widać w decyzji dołączenia do rozprawy doktorskiej pendrive'a z zapisanymi na nim ilustracjami.

Wracając do wprowadzenia, trzeba podkreślić, że już tu, zwłaszcza w omawianej powyżej części dotyczącej „pisanie do obrazków” przejawia się wyjątkowa skrupulatność i dociekliwość badaczki, jej wręcz detektywistyczna pasja i wytrwałość w poszukiwaniach. Od pierwszych stron widoczna też jest jej dojrzałość naukowa: umiejętność formułowania umotywowanych, mocno uargumentowanych sądów oraz pewność własnych rozpoznań połączona z szacunkiem wobec dokonań innych badaczek i badaczy. To kolejna wartość recenzowanej rozprawy, nie tak często dziś spotykana u młodych naukowców: dokładne rozpoznanie stanu badań, prowadzonych zarówno na rodzimym, jak i zagranicznym gruncie. Wprowadzenie wieńczy dziewięciostronicowy fragment, przywołujący wszystkie znaczące nazwiska osób, które naukowo zajmowały się i zajmują w Polsce książką ilustrowaną i obrazkową (s. 50-59). Zwięźle zostały zreferowane, a częściowo przytoczone, wnioski wynikające z najważniejszych opracowań. Zwracam przy tym uwagę, że choć w tytule tego fragmentu, pojawiają się tylko „polskie badania i badacze”, Autorka wspomina również o monografiach zagranicznych i ich autorach. Wykaz anglojęzycznych źródeł, do których sięgnęła mgr Kotkowska jest imponujący. Są to pozycje doskonale dobrane, rzeczywiście przełomowe dla podjętej problematyki, a zarazem - najbardziej jak to możliwe - aktualne. Już tu, we wprowadzeniu, widoczna jest także wspomniana przeze mnie na wstępie multidyscyplinarność: wśród swoich inspiracji autorka wymienia dzieła filozofów, historyków sztuki, psychologów, bibliologów, pedagogów, literaturoznawców. Oprócz działających wciąż badaczy różnych pokoleń bierze pod uwagę – co warto podkreślić – dzieła klasyczne, wciąż fundamentalne, choć napisane nawet ponad pół wieku temu. Wśród polskich autorów nie zostali

zatem zapomniani: Karol Banach, Stefan Szuman, Irena Słońska, Janina Wiercińska. Podkreślam fakt docenienia i oddania sprawiedliwości nieżyjącym naukowcom, którzy niejednokrotnie formułowali tezy dziś „odkrywane” na nowo. Marta Kotkowska nie wyważa otwartych drzwi i spłaca dług zaciągnięty u przeszłych pokoleń.

Na zakończenie analizowanej części rozprawy doktorantka jasno stawia jej cel: „przeanalizowanie z punktu widzenia edytora współczesnych polskich książek ilustrowanych i obrazkowych, opis zaobserwowanych tendencji w projektowaniu i wydawaniu, oraz wyznaczenie możliwie ostrej granicy między książką obrazkową a ilustrowaną.” (s. 58) Od razu trzeba stwierdzić, że tak ambitnie zarysowany cel został w pełni osiągnięty, a postawione we wprowadzeniu interesujące i śmiałe tezy interpretacyjne (s. 58-59) autorka potwierdziła swoimi badaniami.

Część druga pracy ma charakter metodologiczny. Już we wprowadzeniu zostały zaznaczone istotne kwestie związane z metodologią badań: autorka sformułowała cel, przedmiot, zakres analiz (czasowy i ilościowy), a także wskazała źródła i najważniejszą literaturę przedmiotu. Wspomniała przy tym o kluczowym dla swojej pracy (w moim przekonaniu) „całościowym podejściu do książki” (*whole book approach*), charakterystycznym dla opracowań zagranicznych, a u nas w zasadzie nieobecnym.

Tę część otwiera omówienie zwrotu ikonicznego w humanistyce oraz filozofii obrazu, którą mgr Kotkowska przyjęła za podstawę teoretyczną swoich badań. Trafne wybory z niezwykle bogatej literatury świadczą o erudycji, oczytaniu i świetnie przygotowanym warsztacie badawczym doktorantki. Do jej rozprawy idealnie przystaje, przytaczane za Anną Zeidler-Janiszewską, przekonanie o transdyscyplinarności „wiedzy o obrazie” (s. 64). W całej pracy widać inspirację, omawianą w tej części, koncepcją mocnych i słabych obrazów niemieckiego historyka sztuki i filozofa Gottfrieda Boehma. Autorka odwołuje się również do dzieł francuskiego filozofa Jean-Jacquesa Wunenburgera oraz działającego głównie w Stanach Zjednoczonych psychologa percepcji Rudolfa Arnheima. Posługuje się przy tym długimi cytatami, które w moim przekonaniu zbytnio rozbijają tok jej własnej narracji. Rozumiem, że precyzja myśli filozoficznej skłoniła autorkę do obszernego cytowania, jednak w ewentualnej publikacji książkowej (do której gorąco namawiam) postulowałabym zastąpienie części cytatów streszczeniami lub parafrazami.

Kolejny fragment drugiej części, w którego tytule znalazły się znaki matematyczne równości, nierówności, mniejszości, traktuje o nieustalonej do końca, swego rodzaju chwiejnej relacji ilustracji i obrazu. Jak pisze Kotkowska: „Obraz i ilustracja w wielu opracowaniach są traktowane równoważnie, a przejście pomiędzy nimi jest płynne.” (s. 79) Dalej odwołuje się do

dwu ważnych opracowań – Anity Wincencjusz-Patyny i Beaty Mazepy-Domagały, konkludując ostatecznie, że „obraz i ilustracja nie są tożsame”, ale ich relacje mogą być bardzo złożone (s. 84). Kwestie definicyjne dominują w części metodologicznej. W kolejnych „rozdziałach” (Autorka ich tak nie nazywa, stąd też moje wahanie) podejmowane są próby dookreślenia – na podstawie literatury przedmiotu - pojęć tytułowych: „książka ilustrowana” i „książka obrazkowa”, jak również usytuowania ich względem komiksu. Opierając się na najnowszym kompendium wiedzy - *The Routledge Companion to Picturebook* z 2018 roku – dokonuje przeglądu odmian książek obrazkowych i krótko je opisuje. Przedstawiona typologia zostanie wykorzystana w dalszej części rozprawy.

Trzeba podkreślić, że widoczne jest już w tej części przekonanie doktorantki, że dotychczas formułowane zwłaszcza w polskich opracowaniach rozróżnienia definicyjne są niewystarczające i niekonsekwentne. Autorka wchodzi w polemikę z Cackowską i Wincencjusz-Patyną, nie zgadzając się z ich klasyfikacją książek dziecięcych, zawartą w publikacji *Polska Szkoła Książki Obrazkowej*. Kotkowska pisze: „nie wszystkie przedstawione przykłady, zgodnie z przyjętymi przeze mnie założeniami, to książki obrazkowe” (s. 102). Warto byłoby w tym miejscu, choćby przypisowo, wymienić te pozycje, które zdaniem badaczki nie mieszczą się w omawianej kategorii i ewentualnie skrótowo przedstawić przyczyny innego ich przyporządkowania.

Do tej pory wskazywane były w pracy problemy, które nie znalazły zadowolającego opracowania w polskiej literaturze naukowej. We fragmencie drugiej części zatytułowanym Edytorstwo i projektowanie książki autorka wskazuje również na brak dostrzeżony w pracach zagranicznych: „Zabrakło w zagranicznych definicjach odwołania do kategorii książki.” (s. 104) I zaraz dodaje: „W moim mniemaniu należy podkreślić to, że picturebook to przede wszystkim książka. (...) Nie tylko słowa i obrazy tworzą książkę, ale także kongenialny projekt, w którym ogromną rolę odgrywają grafiki, typografia, layout, a także format i wykorzystane w druku i procesie oprawy materiały.” (s. 104) To jedno z kluczowych zdań rozprawy, projektujące cały oryginalny proces badawczy. Korzystając z tego cytatu, chcę też zwrócić uwagę na fakt, że doktorantka wypracowała własny, rozpoznawalny styl narracji, w którym nie kryje swojego zdania, dość często wypowiadając się w pierwszej osobie. Powoduje to czasem odejście od typowego stylu naukowego i przesunięcie w stronę eseistyki czy rejestru właściwego dla krytyki. Faktem jest jednak, że przy tak aktualnym temacie nie sposób uniknąć wątków krytycznych i wartościowania, które jest mocno obecne w rozprawie. Autorka występuje w niej zatem zarazem jako teoretyczka, badaczka książki dziecięcej, jak i krytyczka.

Korpus tekstów wytypowanych do badań budzi uznanie: 550 polskich książek wydanych w ciągu dwudziestu lat (2001-2021), 55 wydawnictw 160 autorów i 189 ilustratorów to poważna próba. Zostały one ocenione aż w 30 kategoriach, zapewniających poznanie dominujących cech książek obrazkowych, które ukazały się w badanym okresie w Polsce, z wyłączeniem publikacji tłumaczonych. Analiza wyników badań zajęła 80 stron. Została przedstawiona jasno i przejrzysto, choć być może dane liczbowe stałyby się jeszcze czytelniejsze, gdyby autorka zdecydowała się na ich graficzne przedstawienie (w przypadku pięciu kategorii pojawiły się jedynie tabelki, które rzeczywiście ułatwiają lekturę). Zwraca uwagę dość obszerny fragment poświęcony analizie wyklejek, raczej niepodjęwanej w polskich badaniach, natomiast występującej w opracowaniach zagranicznych jako istotny wyróżnik picturebooków. Autorka na potrzeby swojej pracy stworzyła własną klasyfikację tych ważnych elementów książki, opierając się na artykule amerykańskich badaczy Lawrence'a Sipe'a i Caroline McGuire (s. 127). Bardzo ciekawe i inspirujące są wyniki badań dotyczące stylów i nurtów w ilustracji, jak również kolorystyki. Każdy z tych niewielkich szkiców może stanowić punkt wyjścia do szczegółowych analiz konkretnych tytułów (co też w pewnej mierze ma miejsce w dalszej części pracy), a także do dalej idących uogólnień i opracowań porównawczych. Zwieńczeniem badań statystycznych jest oddzielenie od siebie na podstawie wcześniej założonych kryteriów książek ilustrowanych i obrazkowych. Podział ten jest przekonujący, choć badaczka nie kryje wątpliwości i niepewności co do niektórych tytułów. Warto podkreślić fakt, że nie stara się „na siłę” przyporządkować każdej pozycji książkowej do ściśle określonego typu (11% książek zostało uznane za należące do „kategorii granicznej” s. 157).

Niewątpliwie wyzwaniem stanowiło określenie tematyki i gatunków tak licznej grupy tytułów. Ten fragment budzi też największy niedosyt i domaga się rozwinięcia, ale od razu trzeba przyznać, że doktorantka poradziła sobie z problemem odsyłając do bogatej literatury przedmiotu. Rozumiem też, że nacisk od początku został położony na książkę jako całość ze szczególnym uwzględnieniem jej materialności, natomiast kategorie ściśle literackie czy teoretycznoliterackie zeszły na drugi plan. Autorka słusznie wybrała problematykę mniej lub wcale nieopisaną w polskich opracowaniach.

Ważnymi fragmentami części analityczno-interpretacyjnej są „podrozdziały” poświęcone książce autorskiej i non-fiction. Doktorantka zwraca uwagę także tu na pewne zamieszanie terminologiczne i próby dostosowania pojęć do nowych zjawisk. Dużą wartością jest analiza sposobu prezentowania wiedzy w wybranej próbie badawczej. Zwraca uwagę na przechodzenie od dominującego dotąd opisu syntetyzującego, tworzącego panoramę

twórczości słowno-obrazowej dla dzieci w pierwszym dwudziestolecu XXI wieku do ujęć analitycznych, skupiających się na pojedynczych przykładowych realizacjach. To bardzo dobry pomysł i udane wykonanie. Mgr Kotkowska wykazała się przy tym umiejętnością całościowej funkcjonalnej analizy ikonotekstu oraz jego interpretacji w kontekście wcześniej przeprowadzonych badań i ustaleń zaczerpniętych z literatury przedmiotu.

Przy okazji analizy jednej z książek Aleksandry i Daniela Mizielińskich marginesowo pojawia się kwestia paratekstu w książkach obrazkowych (s. 183). Krótka uwaga warta jest poszerzenia. Wyraźniej uargumentowane stanowisko autorki mogłoby stanowić podstawę do dalszych teoretycznych rozważań również dla innych badaczy. [Na marginesie, radzę nie stosować asekuranckiego zwrotu „wydaje mi się” (s. 183, 248).]

Marta Kotkowska jest nie tylko badaczką, ale również edytką, mającą na swoim koncie opracowanie kilku książek obrazkowych dla dzieci, przede wszystkim autorstwa Sibylle von Olfers – niemieckiej artystki żyjącej na przełomie XIX i XX wieku, której dokonania doktorantka opisywała także w artykułach naukowych. Zamiłowanie badaczki do kwestii projektowania książki i typografii widać wyraźnie w kolejnym „rozdziale” trzeciej części rozprawy, poświęconym właśnie tym zagadnieniom. Tu najwięcej jest wspomnianego powyżej elementu krytyki i wartościowania. Zaraz na początku autorka zauważa: „Należy przyznać i podkreślić, że większość książek z wyboru złożona jest poprawnie...” (s. 197); „występują, niestety nie zawsze udane, próby dynamizacji układów krótszych tekstów na stronie” (s. 197); „Niestety zdarza się (...), że wcale nie zaplanowano tej przestrzeni” (s. 198). Wtrącona partykuła („niestety”, powtórzona jeszcze np. na s. 200, 220) z dwóch ostatnich przykładów wskazuje na emocjonalne zaangażowanie, ale nie jest właściwa w dyskursie naukowym. Natomiast zastosowanie słownictwa oceniającego i wartościującego (szczególnie często występującego w tym fragmencie) ma swoje uzasadnienie: badaczka i krytyczka zna zasady rządzące projektowaniem książek, a więc używa ich także w opisie wybranych pozycji, charakteryzując w ten sposób pośrednio współczesny rynek ilustrowanej i obrazkowej książki dziecięcej. Ważne jest zauważenie ewolucji stylu poszczególnych autorów (np. Mizielińskich) oraz określenie cech charakterystycznych warsztatu najważniejszych twórców. Bardzo interesujący i wart rozwinięcia w przyszłości jest również fragment o słowoobrazach i tekstach wizualnych. Być może warto zastanowić się nad związkami opisanych współczesnych działań z poezją konkretną XX wieku, a nawet sięgającymi starożytności wierszami obrazkowymi. Trzeba też zaznaczyć, że odnotowany przez autorkę przypadek „zaskakującego i udanego rozwiązania” w *Dziwnej zwrotce* Kerna (w wydaniu zbiorowym *Naszej Księgarni*) nie jest wynalazkiem ilustratorki, ale pomysłem samego poety, który chętnie w utworach dla dzieci

stosował formę kaligramu (najbardziej znane tego typu utwory to *Gitara* i *Choinka*). Sama *Dziwna zwrotka* przedrukowywana była wielokrotnie: pojawiła się już w 1960 roku w „Przekroju” (nr 4), co prawda bez ilustracji, ale z pustymi miejscami (w kształcie elipsy) w środku każdej zwrotki; a w 1999 r. („Przekrój” nr 28) z ilustracjami Sebastiana Persona (nb. redakcja tak reklamowała wybór wierszy dla dzieci poety: „Wiersze znakomitego twórcy wraz z ilustracjami świetnego ilustratora stanowią wzajemnie uzupełniającą się całość...”). Pomysł szczególnego kształtu utworu pochodzi od samego Kerna. Innowacja Katarzyny Bajerowicz polega na zamianie kształtu całej zwrotki z prostokątnego na kolisty (co zresztą nie do końca zgadza się z tekstem, w którym jest mowa o „bokach” zwrotki).

W monografii polskiej książki obrazkowej nie mogło zabraknąć jednej z najbardziej utytułowanych i uznanych na świecie twórczyń – Iwony Chmielewskiej. Rozpoznawalny styl i szczególnie charakter dzieł usprawiedliwia jej osobne potraktowanie. Fakt, że tej artystce poświęcono już co najmniej kilka poważnych opracowań (które zresztą doktorantka skrupulatnie odnotowuje), nie ułatwia zadania kolejnej badaczce. Potrafi ona jednak zaproponować nowe, oryginalne interpretacje dzięki zupełnie innej perspektywie. Jak sama pisze jest to punkt widzenia edytora, poszerzony o odniesienia do semiotyki, „figury koła hermeneutycznego, teorii recepcji Wolfganga Isera, gramatyki wizualnej, teorii widzenia Rudolfa Arnheima” i koncepcji teoretycznych Boehma (s. 218). Wykorzystanie tych kontekstów do analizy i interpretacji 12 książek autorskich Chmielewskiej dało bardzo dobre i ciekawe rezultaty. Badaczka skupia się zwłaszcza na znakach, symbolach i metaforach obrazowych, nie poświęcając takiej uwagi stronie werbalnej. Jest to świadome założenie, jednak zważywszy na nadrzędną formułę pracy, wyrażoną w tytule – „To, co pomiędzy słowem a obrazem” – warto było choć w jednym przypadku bliżej przyjrzeć się tej relacji także od strony „słowa”. Interesujące byłoby prześledzenie stosunku metafor i symboli wizualnych, o których przekonująco pisze Kotkowska, do metaforyki i symboliki literackiej zawartej także w książkach Chmielewskiej.

Ostatni najobszerniejszy (prawie 80-stronicowy) „rozdział” zasadniczej części rozprawy poświęcony został książkom aktywnościowym. Dopiero od kilku lat polscy badacze poświęcają uwagę tej szczególnej formie picturebooka (dwie najważniejsze publikacje pochodzą z lat 2020 i 2022). Na tym tle propozycja mgr Kotkowskiej wyróżnia się całościowym, syntetyzującym podejściem opartym na szczegółowej analizie 23 pozycji źródłowych wydanych między rokiem 2011 a 2017. Zaczyna od uporządkowania terminów i definicji, dużą część poświęcając oryginalnemu umieszczeniu książek aktywnościowych w kontekście teorii W. Isera. Część teoretyczną kończy własna klasyfikacja książek

aktywnościowych, podzielonych przez badaczkę na sześć grup, które następnie zostały skrupulatnie zanalizowane na wybranych przykładach.

Całość pracy wieńczą przekonujące wnioski. W tym miejscu mam tylko jedną uwagę - doktorantka pisze: „Picturebook jest typem książki ilustrowanej...” (s. 322), równocześnie jednak konsekwentnie podtrzymuje rozróżnienie książki ilustrowanej i książki obrazkowej, co prowadzi w moim przekonaniu do pewnego zamieszania terminologicznego. Jeśli książka ilustrowana jest pojęciem szerszym, to dla pojęcia węższego, przeciwstawianego picturebookowi należałoby może znaleźć inną nazwę?

Moja końcowa wątpliwość nie zmienia faktu, że uważam rozprawę doktorską mgr Marty Kotkowskiej za wartościową, nowatorską, porządkującą pojęcia i wprowadzającą istotne klasyfikacje monografię, która może stać obok podobnych syntetyzujących opracowań zagranicznych. Jestem pewna, że po dokładnej korekcie i zredagowaniu całości, powinna ona zostać opublikowana w postaci książkowej, a w dalszej kolejności może także zostać przetłumaczona na język angielski. Polska książka dziecięca obrazkowa i ilustrowana z pewnością na zagraniczną promocję zasługuje, a opracowanie doktorantki świetnie spełniłoby takie zadanie.

Warto podkreślić, że pierwsze artykuły na temat książek obrazkowych Marta Kotkowska opublikowała w 2015 roku, a do 2017 (w ciągu trzech lat) jej dziesięć tekstów ukazało się drukiem w czasopiśmie i monografiach zbiorowych. Czas, poświęcony na studiowanie bogatej zagranicznej literatury przedmiotu oraz uważną analizę polskiego rynku książki, jest tu nie bez znaczenia. Był to bowiem okres szczególnego rozwoju picturebooków w Polsce. Jak pisze badaczka: „Patrząc z perspektywy czasu na lata 2011-2017, może się okazać, że niniejsze opracowanie uchwyciło polską dziecięcą książkę ilustrowaną i obrazkową w jej najlepszym okresie – prawdziwego rozkwitu.” (s. 61) Zgadając się z tym przekonaniem, uważam, że jest to kolejna istotna wartość przedstawionej do recenzji rozprawy doktorskiej.

Zaletą pracy jest także fakt, że bierze ona pod uwagę zarówno tytuły literackie jak i popularnonaukowe, zazwyczaj przez badaczy traktowane oddzielnie. Opisuje również szczegółowo mało dotąd rozpoznane na polskim gruncie książki aktywnościowe.

Oprócz kontekstów (m. in. filozoficznych, psychologicznych, z zakresu historii sztuki, edytorstwa) przywoływanych w pracy przez samą autorkę, należy – moim zdaniem – odnieść tę monografię do szeroko rozumianej kultury książki, definiowanej przez Krzysztofa Migonia jako przedmiot bibliologii. Jak pisze zasłużony badacz: „może [ona] (...) pomieścić w sobie i skoncentrować wszystkie materialne i duchowe aspekty książki (...). Objaśnia książkę pojedynczą i zbiory książek (...) jako wytwory kultury materialnej, technicznej i duchowej, bo



w pierwszym rzędzie kulturę książki danej epoki i środowiska determinują materiały piśmienne i narzędzia, techniki drukarskie, zdobnicze i introligatorskie. Na tej podstawie, dzięki funkcjonalnej syntezie tego, co w książce materialne (fizyczne) i tego, co treściowe, funkcjonuje ona jako narzędzie utrwalania tekstów i instrument komunikacji.” (K. Migoń, Bibliologia jako kultura książki, „Nauka” 2005, nr 2, s. 53-54) Te słowa idealnie odnoszą się do tego, co przebadła i przedstawiła w swojej rozprawie doktorantka.

Z recenzenckiego obowiązku i z nadzieją, że te uwagi przydadzą się w trakcie przygotowywania publikacji książkowej, muszę stwierdzić, że w pracy znalazło się bardzo dużo literówek i błędów w zapisie. Najbardziej rzucają się w oczy błędnie zapisane nazwiska, np. Newbereg (zamiast Newbery’ego), Carroll (zam. Carroll, s. 16), Meiebauer (zam. Meibauer, s. 52 dwukrotnie), Świrczyńska-Jelonek (s. 85), Rybycka (s. 242), Kotowska (s. 334). Inne przykładowe literówki: *Striuwwelpeter* (s. 29), rozprawa zam. rozprawa (s. 47), książka z obrazkami (s. 98), graficzna zam. graficzka (s. 166), z wyborze (s. 219). Poza tym kilkakrotnie w rozprawie pojawia się błędny zapis wyrazu „coraz” (s. 50, 58, 249 i in.). Błędne są połączenia: „miażdżąca mniejszość” (s. 15), „skupić się nad rozwiązaniem” (s. 34); wciąż za błędną uważa się kontaminację „przekonywujące” (s. 112; zamiast – przekonujące lub przekonywające). Radzę również zamienić sformułowanie „książki z obrazkami Konopnickiej” na „książki Konopnickiej z obrazkami”, żeby nie sugerować, że autorką ilustracji jest poetka. Na stronie 28 dwukrotnie pojawia się rok 1980 zamiast 1880 i 1975 zamiast 1875, a na s. 98 chodzi chyba o XXI, nie XX wiek. Zdarzają się też błędy w przypisach: przypis 71 na s. 17 powinien być raczej do Wincencjusz-Patyny, a nie do Lastorii; objaśnienie terminu „grotesk” pojawia się trzykrotnie: w przypisach na stronach 41, 43 i 199. Korekty wymaga też interpunkcja.

Podsumowując, z przekonaniem stwierdzam, że recenzowana praca mgr Marty Kotkowskiej pt. *To, co pomiędzy słowem a obrazem. Współczesna dziecięca książka obrazkowa i ilustrowana w Polsce* **w pełni realizuje wymagania** stawiane rozprawie doktorskiej, a nawet poza nie wykracza, w związku z czym **może być podstawą dopuszczenia** do dalszych etapów przewodu doktorskiego. **Wnioskuje także o wyróżnienie rozprawy** ze względu na jej wysoki poziom, oryginalność, nowatorskość oraz szczególne walory poznawcze i aplikacyjne.

dr hab. Krystyna Zabawa, prof. AIK